

# Marihuana

## Gang Albanii

Pytasz czy jaram, oczywiście ze jaram  
Jaram tak dużo, że nie wiem co gadam  
Jaram tak dużo jakbym był z jamajki, bumbaclot  
Nie pijesz wina, nie palisz fajki  
To jaki kurwa z ciebie Albańczyk  
Nabijam do sziszy kilogram ganji  
Tak się tu jara, tak się tu tańczy  
My jaramy jak rastamani, bumbaclot  
Najarany Gang z Albanii dla was gra  
Muzyką was pozdrawiamy, cały świat  
Dupą kręć, do góry skacz, krzycz ram pam pam  
Ram pam pam, ram pam pam, ram pam pam  
Wypalam jointa i dostaję ataku  
Włączam komputer i piszę szesnastkę  
Zawsze mam wenę jak brakuje tematów  
Pomiędzy czwórkami wciskam spację  
My jaramy zioło to się nigdy nie skończy  
Zawsze będziemy uprawiać, modlić się o dobre zbiory  
Zamów se nasiona, zrób na chacie Holandię  
Pozdrawia was tu wszystkich z Albanii farmer

Marihuana leczy, żywi nas i ubiera  
W Albańskim Gangu łatwo natknąć się na dilera  
Możesz na tym zarobić lub stracić całe siano  
Ze spuchniętą pacyną budzisz się znowu rano /2x

Od rana mam albański kaszel  
Kręcę strucle i jaram je, facet  
Posiadam odmian dużą tachę  
Najlepsze szczyty ryją nam czachę  
W każdym schowku pokitranym towar  
Tylko spokojnie, we are global  
Dla koneserów zapach cud  
Dla zwykłych leszczycy straszny smród  
Dobre Maroko zamyka oko  
Nie myśl o piłce gdy mówię fifa  
Siedzimy w studio dobrze zbombieni  
Ziomek skręca kolejnego spliffa  
To nie boisko, nie próbuj mnie kiwać  
Siadaj bracie i siedź wygodnie  
THC ze śliną do gardła spływa  
Kiedy kolejny skręt dociera do mnie  
Krótka piłka, stuff się nie kończy  
Nie bądź taki szybki jak list gończy  
Mordy ucieszone, zajarane na amen  
Palimy w chuj i zamawiamy szamę  
Napalone jak w dobrym piecu  
Huczy i zaraz wyjebie komin  
Dymi się tutaj ziomek na serio  
Jakbyś podpalił cały Stomil  
THC - czysty olej  
Ktoś się do jointa zawsze przyklei  
Lepi się wszystko na tym stole  
Rozjebane bongo leży na ziemi  
Zawieszam się, niby na chwilę  
A siedzę od wczoraj, zostaje do jutra  
Przypadkiem trafiam na jakieś ziarno

I strzela mi gibon jak katapulta

Marihuana leczy, żywi nas i ubiera

W Albańskim Gangu łatwo natknąć się na diler

Możesz na tym zarobić, lub stracić całe siano

Ze spuchniętą pacyną budzisz się znowu rano (2x)